

8 marca czyli radykalne życzenia od radykalnych feministek

Bożena Chołuj, Agnieszka Graff, Agnieszka Grzybek, Wanda Nowicka, Joanna Piotrowska, Hanna Samson, Kazimiera Szczuka, Magdalena Środa

Published on 2007-03-08 in Gazeta Wyborcza

Drogie Normalne Polskie Kobiety. Uwierzcie, że wkurza nas dokładnie to samo, co Was. Życzymy Wam - tak jak i sobie - żeby Trzeba przybyła na białym koniu z rozwianym włosom i zrobiła wszystko co trzeba. Na wypadek gdyby się nie pojawiła, życzymy Wam wiele siły i cierpliwości

Jesteśmy Radykalnymi Feministkami (RF). Podobno różnimy się zasadniczo od tzw. Normalnych Polskich Kobiet (NPK) - tak głosi stereotyp powtarzany przez media.

Miałśmy tego nie robić, ale niech tam. Z okazji Dnia Kobiet zdradzimy Wam straszną tajemnicę: specjalnie się od Was nie różnimy. NPK mówi czasem: "Nie jestem feministką, ale ", po czym celnie charakteryzuje przejawy dyskryminacji. To samo nam przeszkadza, doskwiera, razi, mierzi i wkurza. Co więcej, wszystkie wierzymy, że Polka potrafi. Tyle że my nazywamy siebie feministkami. Bez "ale".

Na pytanie, co to jest feminizm, odpowiadamy: "Kobiety mają gorzej. Można to zmienić, a nawet trzeba" (o Trzebie będzie za chwilę). Na pytanie: "Czy można się do Was zapisać?", odpowiadamy: "Zapraszamy do działania". Nie mamy centralnego komitetu ani głównego biura.

Słyszymy często, że nasze poglądy, owszem, są nawet i słuszne, ale wszystko robimy nie tak. Jesteśmy za radykalne, za agresywne. Nie mamy dystansu do siebie, działamy nieskutecznie i za łatwo odpuszczamy, bo jakoś na oko nie widać efektów naszych starań. Nasze poczucie humoru zostało zgaszone przez poprawność polityczną. Nie śmiesz nas dowcipy o blondynkach i wścieka klepanie kobiet po pupach. Niektórych panów łączy rechot Leppera, gdy mówią o kobietach i prostytutkach, o tym, którą aktorkę by dmuchnęli albo jakie szparki mają ich sekretarki. A my dzielimy zamiast łączyć.

Nie stworzyłyśmy masowego ruchu kobiecego w Polsce. Rzekomo nie wiemy, jakie są prawdziwe problemy normalnych kobiet. Zmuszamy je do pracy i niezależności zamiast pomagać w macierzyństwie. W dodatku jesteśmy za prawem do aborcji. A fe! A jednak wydaje nam się, że w Polsce, opanowanej przez nieodpowiedzialnych, zadufanych, krótkowzrocznych i często gęsto chamskich polityków, jest na feminizm wielkie zapotrzebowanie. Tak wielkie, że już nie wyrabiamy. My, radykalne feministki.

Kim jesteśmy?

Zawsze mamy za mało czasu i pieniędzy, za dużo obowiązków. Niektóre z nas mają dzieci, niektóre pragną ich, niektóre mają wyłącznie partnerów albo - o zgrozo! - partnerki. Nie potrafimy twardo negocjować i często opadają nam ręce. Od kobiet, które czują do nas niechęć (ten radykalizm!!!) różnimy się tym, że stawiamy się na każde zawołanie "Trzeby". Działamy, krzyczymy, protestujemy. Mało to słyszalny głos, bo prasa nas nie lubi. Trudno dobić się dziś do opinii publicznej, jeśli się nie jest łagodną Manuella Gretkowską. Agresywni i roszczeniowi mogą być wyłącznie mężczyźni. Kobiety, te normalne, powinny - niczym pszczoła miód - wydzielać z siebie łagodność i troskę. Toteż słyszymy często to, co słyszą zawsze małe dziewczynki: nie krzyczcie, nie wygłupiajcie się, nie obrażajcie się, nie pyskujcie. "Trochę łagodności, trochę poczucia humoru" - mówią jedni. "A czy już zajęłyście się tym czy tamtym?" - pytają inni.

"Normalna kobieta" słyszy, że jak się tylko bardziej postara, to wszystko osiągnie. Wystarczy odrobinę dobrej woli, więcej elastyczności. Powinna się zmienić, jeśli coś jej nie wychodzi, to jej wina. To naturalne. Taki jest świat. A my jako RF uważamy, że trzeba zmienić świat. Nie wierzymy, że dyskryminacja jest naturalna, że naturalne jest milczenie kobiet. Nie wierzymy podręcznikom szkolnym, w których można przeczytać, że "w każdej grupie społecznej znaleźć się powinien przywódca; do tej roli w rodzinie predysponowany jest mężczyzna". Albo że "wychowanie dziecka w rodzinie jest zajęciem, którego nie może przejąć na siebie nikt inny i wykonywać go tak dobrze jak matka".

"Normalna kobieta" zapewne płakała, czytając artykuły o zaszczutej i upokarzanej dziewczynce z gdańskiej szkoły. Wściekała się, słysząc w telewizji o seksie za pracę w Samoobronie. Ostatnio zatrzęsło nią zdrowo, gdy usłyszała o planach całkowitego zakazu aborcji, o upodmiotowieniu zygoty, gdy usłyszała, że kobieta będzie musiała urodzić nawet wtedy, gdy jej życie będzie zagrożone, albo gdy ciąża jest wynikiem gwałtu. NPK przerzuca się wtedy na "Taniec z gwiazdami" czy "M jak miłość". Myśli: "I tak nic z tym nie mogę zrobić, nie mam na to wpływu, mój głos się nie liczy, z nimi nie wygram, mam tyle spraw głowie .".

Co w tej sytuacji robią RF? To samo. Wkurzają się, płaczą, rzucają przedmiotami i zmieniają kanał. Niestety, do RF zawsze ktoś zadzwoni: "Słyszalas?! Trzeba coś z tym zrobić".

Do akcji wkracza Trzeba

Kim jest Trzeba? Trzeba to istota obowiązkowa, sumienna. Prawdziwa z niej altruistka. To samarytanka i wojowniczką w jednej osobie. Bywa przykra, bo żyje w przekonaniu, że cały świat jest na jej głowie, i, niestety, często ma rację. Znaczna część Polaków uważa, że dyskryminacja nie istnieje, a jeśli nawet, to sama zniknie albo należy się do niej po prostu przyzwyczaić. A Trzeba wie, że trzeba wymagać, protestować, manifestować, być obecnym, krzyczeć, działać.

Trzeba zlikwidować dyskryminację na rynku pracy. Trzeba ujawniać przypadki molestowania w pracy. Trzeba refundować antykoncepcję, trzeba wprowadzić edukację seksualną do szkół. Trzeba obskoczyć z pogadankami Pomorze, Mazury, Podlasie... Trzeba wrzeszczeć: "Dość przemocy wobec kobiet!". Trzeba dofinansować zapłodnienie in vitro i leczenie niepłodności. I trzeba wykrzycheć ministrowi zdrowia, że choć - jak twierdzi - seks go nie interesuje - trzeba uznać bezpłodność za jedną z chorób cywilizacyjnych i jej przeciwdziałać. Trzeba przywrócić Fundusz Alimentacyjny i znaleźć sposób na ściąganie alimentów. Trzeba wyrównać emerytury. Trzeba ukrócić molestowanie seksualne i mobbing. Trzeba wyrównać płace między kobietami i mężczyznami, zlikwidować szklany sufit i lepka podłogę, zmienić mentalność pracodawców. Z podręczników szkolnych trzeba wyrzucić stereotypy, które już na starcie ubezwłasnowalniają dziewczynki. Bo te mają być, zgodnie z tradycją, potulne, posłuszne i pełne poświęcenia. Trzeba zrekonstruować sieć żłobków i przedszkoli. Trzeba ułatwić matkom z małymi dziećmi poruszanie się po mieście. Trzeba poprawić sytuację kobiet na wsi. Zająć się Romkami, uchodźczyniami i emigrantkami. Wesprzeć lesbijki w walce o ich prawa. Trzeba zachęcić ojców do większego zaangażowania w rodzinę: namówić do brania urlopów wychowawczych i do zostawiania na zmianę z partnerką z chorym dzieckiem w domu. Trzeba wreszcie zacząć inaczej wychowywać chłopców i dziewczynki. Chłopców nauczyć opiekuńczości, a dziewczynki asertywności. Trzeba zaskarżyć realizację ustawy antyaborcyjnej do Strasburga. I Trzeba to robi.

Trzeba przed sądem

W tym wypadku Trzeba nazywa się Alicja Tysiąc. To kobieta, która mając prawo do legalnej aborcji, została zmuszona do urodzenia dziecka. Kosztowało ją to prawie całkowitą utratę wzroku. Politycy, jakby pijąc do niej, mówią czasami, że pogorszenie wzroku to nic wielkiego w

porównaniu z ludzkim życiem. Zapraszamy panów polityków do świata mgły minus 26 dioptrii. Czy któryś z Panów tak kochających dzieci zainteresował się nimi? Czy któraś z 58 organizacji katolickich potępiających matkę zainteresowała się losem jej dzieci? Nie. Ich zainteresowanie kończy się wraz z przyjściem dziecka na świat. Zapewne zgodnie z zasadą "Pan Bóg dał dzieci, to da i na dzieci". Ale nie dał. Alicja Tysiąc utrzymuje siebie i trójkę dzieci z renty inwalidzkiej, na którą ostatnio wszedł komornik. Cała nadzieja w Strasburgu, że uda mu się wydusić odszkodowanie od naszego solidarnego państwa.

Trzeba żądać więcej

Normalne kobiety wiedzą, że w pracy jest źle. Są wykorzystywane, eksploatowane, molestowane, infantylizowane. Mniej zarabiają, mają więcej obciążeń, i to zarówno tych, które wynikają z kontraktu pracy, jak i nieformalnych ("pani Basiu, pani zrobi kawę", "pani Krysiu, pani zostanie po pracy i skończy inwentaryzację, ja mam ważne zebranie"). Nie robią karier, mimo kwalifikacji i wykształcenia ("potrzebujemy mężczyzn", "na tym stanowisku potrzebny jest facet z jajami" - mówią nam). Głodowe pensje pielęgniarek? A kto by się przejmował pielęgniarkami? Opieka nad chorymi to ich moralny obowiązek. Zdaniem RF (cóż za zajadłość i brak taktu!) pielęgniarki nie są siostrami miłosierdzia, a stewardesy, sekretarki, recepcjonistki, asystentki, kelnerki i hostessy nie są króliczkami "Playboya". Wszystkie (łącznie z króliczkami!) powinny być traktowane z szacunkiem i należycie wynagradzane za swoją - nie zawsze miłą - pracę.

Polki kobiety mają prawa, ale nie umieją z nich korzystać, ba!, nie wiedzą nawet o ich istnieniu. Są ciche, skromne, pracowite, pełne poświęcenia. Może to niekobiece, ale musimy stać się bardziej roszczeniowe, walczyć o swoje, nauczyć się korzystać z narzędzi prawnych. Normalna Kobieto, posłuchaj Radykalnych Feministek! Czytaj kodeks pracy, nie daj się wykorzystywać, zgłoś krzywdę do Naczelnego Inspektora Pracy! Walcz! Krzycz! Masz sądy, kodeksy, ustawy, radnych, posłów. Nie daj się szantażować bezrobociem. Przyjazne, równościowe środowisko pracy nam się po prostu należy.

Trzeba pomóc Trzebie

Radykalna Feministka, gotowa na wezwanie Trzeby, zawsze ma co robić. Czasem zasypia spokojnie, w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku (tysiące ulotek rozdanych, media zaalarmowane, na Wielki Marsz Solidarności Kobiet w ostatnią niedzielę przyszło, naszym zdaniem, więcej niż półtora tysiąca osób, których doliczyła się policja, ale może nam się mieniło w oczach). Przebudzenia bywają nieprzyjemne. Oto w eterze redaktor Wildstein wzrusza się niedolą dzieci, zwłaszcza płci męskiej, wychowywanych przez samotne matki, bo, jak wiadomo - a wiadomo - samotność i konkubinat to największa przyczyna patologii. W rodzinach "normalnych" (prawowity ojciec, matka w domu) nie ma nieszczęść. Chroni przed nimi sakrament.

Radykalna Feministka tylko wzdycha, bo problemy samotnych matek spędzają jej sen z oczu co najmniej dwa razy w miesiącu. Prawica stawia sprawy na głowie! To nie samotne matki pragną mieć dzieci tylko dla siebie, tu trzeba zupełnie nowego modelu wychowania - do odpowiedzialnego partnerstwa. Nasza Trzeba zerka na północ (słyszała, że to tam jest Szwecja) i znów myśli, że urlopy wychowawcze dla ojców związałyby ich jeśli nie z matkami, to z potomstwem. I nawet gdyby rodzice się rozeszli, to wychowanie i koszty utrzymania dziecka nie byłyby dla mężczyzn aż taką abstrakcją, jak teraz - co widać choćby po trudnościach w ściąganiu alimentów. Do prawdziwych zmian trzeba całego społeczeństwa, a nie tylko jego połowy

Drogie Normalne Polskie Kobiety. Uwierzcie, że wkurza nas dokładnie to samo, co Was. Życzymy Wam - tak jak i sobie - żeby Trzeba przybyła na białym koniu z rozwianym włosom i zrobiła wszystko co trzeba. Na wypadek gdyby się nie pojawiła, życzymy Wam wiele siły i cierpliwości. I

od czasu do czasu pomóżmy Trzebie. Jej jest tak samo trudno jak nam.

My, Radykalne Feministki:

LISTA ORGANIZACJI KOBIECYCH

Grupa Łódź Gender www.gender.lodz.pl

Grupa Edukatorów Seksualnych „Ponton” www.ponton.org.pl

Federacja na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny www.federa.org.pl

Fundacja Centrum Promocji Kobiet www.promocjakobiet.pl

Fundacja eFKa www.efka.org.pl

Fundacja Feminoteka www.feminoteka.pl

Fundacja La Strada <http://lastrada.free.ngo.pl>

Fundacja Lorga <http://lorga.pl>

Fundacja MaMa www.fundacjamama.pl

Fundacja Przestrzenie Dialogu www.przestrzeniedialogu.pl

Fundacja PSF Centrum Kobiet <http://www.feministki.org.pl>

Fundacja Rodzić po Ludzku www.rodzicpoludzku.pl

Kobiety-Kobietom www.kobiety-kobietom.com

Lubuskie Stowarzyszenie Kobiet „Baba” www.baba.org.pl

Porozumienie Kobiet 8 Marca <http://porozumienie.nongov.pl/news.php>

Przestrzeń Kobiet www.przestrzen.nongov.pl

Stowarzyszenie Kobiet „Konsola” <http://free.art.pl/konsola>

Stowarzyszenie Kobiet „Dakini” <http://dakini.nongov.pl>

Stowarzyszenie na rzecz Praw Odpowiedzialnych Rodziców

Śląska Strefa Gender www.gender.pl

Ulica Siostrzana <http://www.siostrzana.org>

Lesbijka Org. www.lesbijka.org